

ZNAK KRZYŻA

Gazeta Parafii pw. Podwyższenia Krzyża Św. w Strzelinie

W tym numerze:

LEŚNICZY CIĘ NIE WYSPO- WIADA	Str.1
CHRZEŚCIJAŃ- STWO RELIGIĄ MIŁOŚCI	Str.3
Moje białoruskie ABC	Str.5
Z życia naszej parafii	Str.6
Grupy naszej pa- rafii	Str.8
Pielgrzymka na Litwie	Str.11
Sumienie Agata Kękuś	Str.14

Niedziela:

7:00, 9:00,
10:30, 12:00,
16:00, 18:00,
20:00.

Górzec: 8:00.

W tygodniu:

7:00, 18:00.



**LEŚNICZY CIĘ NIE WYSPOWIADA- CZYLI PO CO
CHODZIC DO KOŚCIOŁA**
Agata Sulima

Pytanie wydaje się banalne – *po co chodzić do kościoła?* W sam raz na szkolną rozprawkę w ramach zadania domowego z katechezy. A jednak, często konfrontowani z niewierzącymi znajomymi negującymi taką potrzebę, nie wiemy, co odpowiedzieć. „Wolę modlić się na łące, tam jest cisza”, „bo księża tylko o polityce”, „modlę się pracą, to wystarczy”, „co tydzień jest to samo, nuuuda” – te i dziesiątki innych wymówek... i katolik burczący pod nosem coś o tradycji. Kto z czytelników nigdy nie był w takiej sytuacji, niech pierwszy rzuci kamień. Tymczasem Słowo Boże mówi: *bądźcie zawsze gotowi do obrony wobec każdego, kto domaga się od was uzasadnienia tej nadziei, która w was jest* (por 1 P 3, 15).

W Kościele (i w kościele) mamy sakramenty. Tytułowe „leśniczy cię nie wyspowiada” wskazuje na najważniejszy argument za wizytą w kościele. Modlitwa na łące, w lesie, w górach czy na własnej wygodnej kanapie, nawet najpobożniejsza, nigdy nie zastąpi sakramentów. Kontakt z żywym, prawdziwym Bogiem mamy tylko dzięki Jego łasce. Człowiek sam z siebie nie jest w stanie osiągnąć Boga, wy-móc na Nim kontak-tu. Tę podstawową łaskę, a więc mi-łość!, otrzymujemy

w Chrście. Możliwy staje się dla nas kon-takt z Bogiem, ta-jemnicza relacja mi-łości, bycia dziec-kiem Wszechmogą-cego. Potrzebuje ona jednak pielęgnowa-nia, jak małe dziec-ko, które trzeba na-karmić, umyć, ubrać. Nasze życie w Bogu tak samo musi być karmione – i Bóg da-je nam cudowny po-karm Komunii świę-tej – swoje Ciało i Krew. Potrzebujemy też obmycia i czys-tych szat, kiedy jak syn marnotrawny wracamy w sakra-mencie pokuty.

C h o ć b y ś m y
dołożyli wszelkich

starań, żadna z tych tajemnic nie wyda-ry się w naszym ży-ciu, jeśli nie przyj-dziemy do kościoła (z wyjątkiem tych, którzy przyjść nie są już w stanie – do tych Kościoł, jako wspólnota, może przyjść sam, w oso-bie kapłana. Zadbaj-my zwłaszcza o oso-by starsze, aby nie pozostawały pozba-wione miłości Boga w sakramentach!). Inna sprawa, po-wiedzmy to sobie szczerze, ilu z nas, rezygnując z nie-dzielnej Eucharystii, będzie szukało Boga na przysłowiowej le-śnej polanie?

BĄDŹMY WIERNI PANU BOGU!

Na łące Bóg ci nie odpowie

Kolejnym często powtarzanym przez oziębłych katolików sloganem jest stwierdzenie, że lepiej mówić im się do Boga na łonie natury czy w domowym zaciszu. Na pierwszy rzut oka ciężko podważyć takie rozumowanie, zwłaszcza poparte dodatkowymi argumentami (te najczęstsze? organista fałszuje, ksiądz mówi o polityce albo pieniądzach, a w kościelnych ławkach ścisk niepozwalający na wzniosłe skupienie). Skoro tak ciężko o koncentrację, to może faktycznie lepiej poszukać Boga na własną rękę?

Problem w tym, że Bóg **zachciał** nam się objawić na Jego zasadach i do dzisiaj jest dla nas dostępny tak, jak On tego chce, niekoniecznie tak, jak byłoby nam najwygodniej. Oczywiście, jest Wszechmocny, jeśli zechce, najżarliwszego

ateistę w jednej sekundzie zmieni w płonącego miłością mistyka, w zupełnie niekościelnych okolicznościach. Jeśli zechce...

Po co jednak czekać (i wystawiać Boga na próbę) na niespotykaną łaskę, skoro największa, cudowna, życiodajna jest dla nas dostępna w każdym kościele, codziennie? Jezus Chrystus dał nam Siebie w Eucharystii, jest tam prawdziwy, żywy, ten sam, który siedzi po prawicy Ojca. Szukanie Go poza sakramentami to działanie godne porównania do upartego odmawiania wejścia do oazy, kiedy usycha się z pragnienia na pustyni.

Głos dzwonu – głos Krwi

Powody, dla których *chodzi się* do kościoła są różne. Podstawowy stanowi przykazanie nakazujące uczestniczenie w Mszy w niedziele i wybrane uroczystości. To ważne, każde przykazanie

jest dla nas wychowawcą, wskazuje nam dobro, którego bez stanowczej zachęty moglibyśmy nie odkryć. Ta fundamentalna motywacja jest wystarczająca, żeby dobrze Mszę przeżyć i doświadczyć w niej łaski, czyli miłości Bożej w konkretnie życia. Bywa też, że przykazanie jest tym elementem, który wręcz „ratuje nam życie” (to Boże życie w nas, łaskę uświęcającą) kiedy wszystko tak się układa, żeby na niedzielą Mszę nie trafić – a jednak znajdujemy na nią czas, ze względu na kościelny nakaz. Doceńmy więc mądrość Kościoła, który *nakazuje* nam uczestniczenie w Eucharystii.

Motywacja wywodząca się z prawa będzie jednak prowadziła do

głębszej, duchowej. Prawo przykazań docelowo zmienia się w prawo przyjaźni i miłości. Tym, co woła na Mszę nie są już kościelne dzwony, ale Jezus, Jego Ciało i Krew ofiarowywane Ojcu za nas na ołtarzu. Autor Listu do hebrajczyków pisze, że Krew Chrystusowa woła głośniejsz, niż krwie Abła (por. Hbr 12, 24). Ostatecznie nie przychodzimy do kościoła dla nakazu, dla tradycyjnych obrzędów – ale dlatego, że woła nas tam ukrzyżowana miłość Chrystusa.

Kto usłyszał ten głos, będzie przychodził codziennie. Obyśmy tylko potrafili w kilku prostych zdaniach, odważnie, opowiedzieć innym, dlaczego.



**ZAPRASZAMY MŁODZIEŻ, KTÓRA CHCE ŚPIEWAĆ W SCHOLI PARAFIALNEJ,
NA PRÓBY W KAŻDĄ NIEDZIELĘ NA GODZINĘ 11:00 DO DOMU
KATECHETYCZNEGO.**



CHRZEŚCIJAŃSTWO RELIGIĄ MIŁOŚCI

Kiedy uczniowie zapytali Jezusa: „Nauczycielu, które przykazanie w Prawie jest największe? On odpowiedział: Będiesz miłował Pana Boga Swego całym swoim sercem, całą swoją duszą i całym swoim umysłem. To jest największe i pierwsze przykazanie. Drugie podobne jest do niego: Będiesz miłował swego bliźniego, jak siebie samego. Na tych dwóch przykazaniach opiera się całe Prawo i Prorocy” (Mt 22,36-40). Można powiedzieć, że te właśnie słowa Jezusa są podstawą do stwierdzenia, że chrześcijaństwo to religia miłości dlatego, że podporą naszej wiary w Boga jest nic innego jak miłość do Niego. To właśnie z miłości Bóg stworzył świat oraz dał życie wszelkiemu stworzeniu. Od

miłości wszystko się zaczęło. Bóg jest Miłością.

Ktoś mógłby zapytać: Co to znaczy miłować Boga ze wszystkich sił? To znaczy oddać Mu całe swoje życie, zaufać bezgranicznie – jak małe dziecko ufa rodzicom, przyjąć to, co On nam proponuje, czyli wypełniać Jego świętą wolę. Powierzyć Mu swój czas, modlić się – jest to zaledwie kilka minut dziennie, które czasem tak trudno jest nam znaleźć; uczestniczyć we Mszy Świętej, przyjmować Go do swojego serca; słuchać Jego **Słowa spisane** na kartach Pisma Świętego. Czynić dobrze ze względu na Niego, a nie by się podoobać ludziom... można by wymieniać – mamy wiele okazji, by Bogu pokazać, że Go kochamy. Miłość to nie tylko uczucie, to także

akt rozumu i woli. Same słowa znaczą niewiele, jeżeli nie idą w parze z uczynkiem, bo nawet gdy kochamy drugiego człowieka okazujemy mu tę miłość i sami tego oczekujemy. Dlaczego więc nie mamy tak postępować z Bogiem, który przecież jest Osobą czującą, myślącą i kochającą?

W drugim przykazaniu Jezus poucza, by miłować drugiego człowieka. Nie chodzi tu o lubienie kogoś, o pozytywne uczucia względem drugiej osoby, ale wzajemny szacunek. Miłować, czyli nie mówić źle o drugim człowieku, pomóc mu, modlić się za niego, przebaczyć to, co złe. Przebaczyć, czyli zdecydować, że chcę przebaczyć i nie szukać zemsty. Miłowanie bliźniego to decyzja. Jezus nie nakazuje nam wszystkich lubić, ale wszystkich kochać.

Mówiąc o miłości w chrześcijaństwie nie można pominąć Hymnu o miłości św. Pawła w liście do Koryntian (rozdział 13). Jest to tak zwana „recepta św. Pawła na szczęśliwe życie” lub inaczej – wskazówka, jaka ta nasza miłość być powinna: cierpliwa, łaskawa, nie na pokaz, pokorna, przebacząca, spokojna, bezinteresowna, mocna, a przede wszystkim – stała.

Jeszcze w innym miejscu św. Paweł pisze: „Nikomui nie bądźcie nic dłużni poza wzajemną miłością. Albowiem przykazania: nie cudzołóż, nie zabijaj, nie kradnij, nie pożądaj i wszystkie inne – streszczają się w tym nakazie: Miłuj bliźniego swego jak siebie samego” (Rz 13,8–9). Z kolei pierwsze przykazania dekalogu: Nie będziesz miał Bogów cu-

**KANCELARIA PARAFIALNA CZYNNA W PONIEDZIAŁKI ORAZ PIĄTKI OD 16.00 DO 18.00.
W PIERWSZY PIĄTEK MIESIĄCA PO WIECZORNEJ MSZY ŚWIĘTEJ.**

dzich przede mną, nie będziesz wymawiał Imienia Pana Boga na darmo oraz będziesz czcił Dzień Święty streszczają się w pierwszym przykazaniu miłości – miłuj Pana Boga swego. Na tym właśnie to polega – miłość jest istotą chrześcijaństwa. „Chrześcijański” czyli pochodzący od Chrystusa. Już w samej nazwie mamy ukryty sens naszej religii.

Wierzę, więc kocham, a kocham dlatego, że wierzę w Tego, który sam jest Miłością. Miłość to wyzwanie, które stawia przed nami Jezus. Nie można tu nie wspomnieć znanych wszystkim słów: „Nie lękajcie się miłości, która stawia człowiekowi wymagania, nie lękajcie się” – św. Jan Paweł II, którego całe życie jest wypełnieniem tych słów. Wyzwanie do pojednania i zgody, przebaczenie zamachowcy, szacunek do każdego człowieka bez względu na kolor skóry, kulturę czy po-

chodzenie.

Konieczne jest, by wspomnieć jeszcze o czymś: miłość równa się miłosierdziu. To główny fundament naszej wiary i największy przymiot Boga. Jezusa miłosiernego znamy nie tylko z kart Pisma Świętego, kiedy będąc człowiekiem uzdrawiał chorych, przebaczał grzesznikom, napominał. Modlimy się nawet: „Serce Jezusa cierpliwe i wielkiego miłosierdzia” – On pierwszy pokazał, na czym to polega. A śladami Jezusa poszła św. Faustyna Kowalska, ta, która do tego stopnia zgodziła się pełnić wyłącznie wolę Bożą, że Jezus obiecał jej, że uniknie sądów Bożych. Ta skromna zakonniczka doskonale wypełniła przykazanie miłości do Boga i człowieka, a wręcz żyła nim. Nie tylko słowem, ale i czynem świadczyła o Bożej miłości, każdy najmniejszy uczynek wykonywała wyłącznie na chwałę Bożą. Pięk-

nie pisała o miłości: „Miłość czysta zdolna jest do czynów wielkich i nie łamie jej trudności, ani przeciwności, jak miłość mocna – wielkich trudności – tak też jest wytrwała w szarym, codziennym, żmudnym życiu. Ona wie, że by się Bogu podobać jednego potrzeba, to jest, aby najdrobniejsze rzeczy czynić z wielkiej miłości – miłość i zawsze miłość”.

Chrześcijaństwo zobowiązuje do miłości, miłość do wielu poświęceń. Poświęcenia natomiast zostaną nagrodzo-

ne, bo tak obiecał Jezus. Dlatego warto kochać i modlić się o coraz to większą miłość. Nie musi to być wcale takie trudne, jak się wydaje. Jezus, mówiąc do Gabrieli Bossis, francuskiej mistyczki mówi i do nas: „Kochaj Mnie jak potrafisz: Ja uzupełnię”.

KOŚCIÓŁ
naszym
DOMEM



ZAPRASZAMY MŁODZIEŻ, KTÓRA CHCIAŁABY NALEŻEĆ DO GRUPY MŁODZIEŻOWEJ – OAZY, NA SPOTKANIA W KAŻDY PIĄTEK PO WIECZORNEJ MSZY ŚWIĘTEJ DO DOMU KATECHETYCZNEGO.

Moje białoruskie ABC, co mnie zdziwiło, wzruszyło a co mnie urzekło!

*otwartość, serdeczność i dobroć mieszkańców Sopoćkin na czele z niezastąpioną i cudowną siostrą Goretti, która dbała zarówno o bardzo bogaty duchowo program naszej pielgrzymki jak i o nasze żołądki, pamiętamy smaczne posiłki na łonie natury

*wielki patriotyzm mieszkańców Sopoćkin objawiający się pielęgnowaniem polskości w kościele i w domu

*gościnność całej rodziny Sokołowskich, szczególnie Lucynki i Henia

*moje siostry i bracia z pielgrzymkowej rodziny, którzy stali mi się bardzo bliscy, myślę że stworzyliśmy piękną wspólnotę, czułam to podczas wspólnych różańców i pieśni maryjnych w autobusie i w kościele

*wędrowki śladami Adama Mickiewicza, Elizy Orzeszkowej i siostry Faustyny; niezapomniany grób Celinny i Jana Bohatyrowiczów z „Nad Niemnem”, malwy i gliniane dzbanki w muzeum Mickiewicza w Zaosiu, wielkie wzruszenie i łzy podczas recytacji „Świtezianki”

*Piękne Siostry z Nowogródka oraz wciąż przemawiający do nas Jezus z obrazu św. Faustyny

*Pani Ostobramska w podwójnej koronie, która była patronka mojej pielgrzymki dziękczynnej

Ale te moje prywatne wspominki nie byłyby możliwe, gdyby na mojej drodze nie stanęła Wielka Siostra Stasia Szulikowska i Świecki Zakon Franciszkański, którego jest inspiratorką.

P.S

Dziękuję Teresce za pomoc w momencie, kiedy moja kostka odmówiła mi posłuszeństwa, Ankom za wiedzę i sympatyczne sąsiedztwo w pokoju i autobusie, Edziowi za humor, Anieli za to że zawsze była sobą a Danielowi i Wiesiowi za bezpieczną jazdę.

Ewa



ZAPRASZAMY NA SPOTKANIA KRĘGU BIBLIJNEGO W KAŻDY WTOREK PO WIECZORNEJ MSZY ŚWIĘTEJ DO DOMU KATECHETYCZNEGO.

" Błogosławiona dobroć człowieka,
co rozjaśnia chmurne dni"

W naszą szarą codzienność Dobry Bóg wpisał odwiedziny naszych przyjaciół ze Strzelina. Powiało od razu Polską, czymś co jest tak bardzo swojskie, za czym tęskni się na obczyźnie.

Szybko mijały kolejne dni, wypełnione modlitwą , ciepłem spotkań i wytężonym zwiedzaniem grodzieńszczyzny

z jej historią, martyrologią , przepięknymi zabytkami kultury, z jej niepowtarzalnymi krajobrazami, przepięknymi

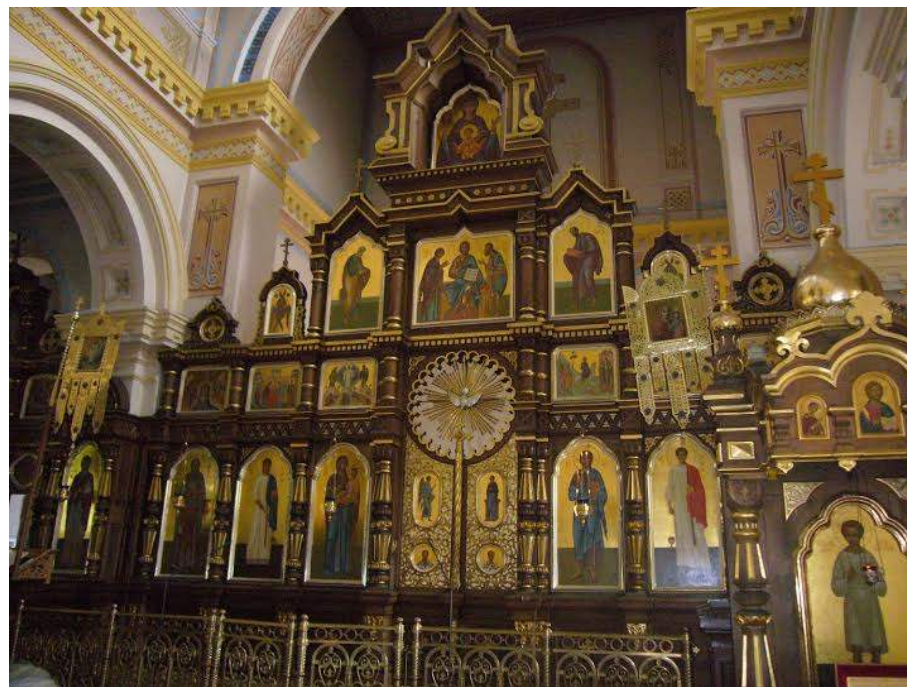
jeziorami i łąkami zbóż, borami i lasami. Nic jednak nie jest w stanie oddać tego, co przeżywają ludzie

spotykający się ze sobą, ubogacający się wzajemnie bogactwem ducha i umysłu. Tak też było i tym razem.

Czerpaliśmy z waszej duchowości i wspólnie ubogacaliśmy się wartościami **ponad czasowymi**. Dziękujemy Dobremu Bogu za dar obecności na naszej umęczonej ziemi. Z tego miejsca chcielibyśmy bardzo serdecznie podziękować organizatorce tych niepowtarzalnych kontaktów Strzelińsko-Sopoćkińskich Przewodniczącej Caritas Pani Stanisławie Szulikowskiej. To dzięki tej osobie, od kilkunastu lat utrzymujemy kontakty, kilka razy byliśmy z dziećmi i młodzieżą w Strzelinie, a ostatnio dwa razy z dorosłymi i doświadczyliśmy wiele miłości, ciepła, zrozumienia i ogromnej życzliwości. Dziękujemy, Pani Stasiu, za ufundowane plecaki naszym dzieciom.

Ileż było radości w rodzinach wielodzietnych, kiedy na progu nowego roku szkolnego, przyszła tak nieoczekiwana pomoc. Dziękujemy Fundacji "Supra" za wyposażenie plecaków. W jednym z nich była piłka, wprowadzie dmuchana, niemniej w rodzinie która została obdarowana plecakiem z tą piłką, było tyle radości i szczęścia, że warto to było przeżyć. Dziękujemy za leki dla naszych ludzi, którym pomaga każda tabletką, którą podają Siostry zakonne naszej parafii. Niech dobry Bóg obdarza Was kochani potrzebnymi łaskami, darami i w przyszłym roku przyprowadzi znowu do nas.

Pozdrawiamy serdecznie,
S. Goretti i mieszkańcy Sopoćkin.



ZAPRASZAMY WSZYSTKICH, KTÓRZY CHCIELIBY UCZESTNICZYĆ W OTWARTYCH SPOTKANIACH MODLITEWNYCH GRUPY „EMMANUEL”, W KAŻDY CZWARTEK PO MSZY ŚWIĘTEJ WIECZORNEJ DO DOMU KATECHETYCZNEGO.

KOLONIA DLA **DZIECI** ORGANIZOWANA PRZEZ PARAFIALNY ZESPÓŁ „CARITAS”

W dniach 24.07- 02.08.2015r. dzieci z naszej parafii wypoczywały w Tleniu, na kolonii zorganizowanej przez Parafialny Zespół "Caritas" w Strzelinie. Pod okiem kierownika koloni Pani Stanisławy Szulikowskiej i wychowawców dzieci spędziły w Borach Tucholskich 10 dni. W czasie pobytu dzieci miały okazję spróbować swoich sił między innymi w zapasach, zajęciach tanecznych i jeździe konnej, a także zrelaksować się nad jeziorem. Oprócz kąpieli wodnych i słonecznych mogły również popływać na rowerkach wodnych i kajakach. W trakcie pobytu zorganizowano również dwie wycieczki całonocne: do Bydgoszczy i Torunia połączone z wyjazdem na basen oraz wody termalne. Wychowawcy organizowali również różne zabawy sportowe, a także plastyczne i integracyjne, podczas których dzieci miały okazję lepiej się poznać. Wszyscy zadowoleni, w dobrych nastrojach i wieloma wspomnieniami wrócili do domu.

6 września w naszej wspólnotcie parafialnej dziękowaliśmy Bogu za tegoroczne plony. Mszę Świętą dziękczynną o godzinie 12:00 odprawił ks. Proboszcz. Przed ołtarz zostały przyniesione zrobione ze zbóż wieńce oraz chleb, które ks. Proboszcz pobłogosławił. Przypomnił nam również, że szacunek do chleba – powszedniego daru Bożej miłości powinien przechodzić z pokolenia na pokolenie i stawać się jednym ze znaków naszej polskiej tożsamości oraz abyśmy karmili się chlebem, nie tylko tym powszednim, ale przede wszystkim Chlebem Eucharystycznym.



Choć Święto Podwyższenia Krzyża Świętego przypada 14 września, to w naszej wspólnotcie parafialnej przeżywaliśmy ten dzień oraz związany z nim odpust wcześniej, już 13 września. Uroczystą Sumę Odpustową odprawił ks. Mariusz Szypa wraz z ks. Wiesławem oraz ks. Bartoszem Trojanowskim, w intencji których **dzisiaj** szczególnie się modliliśmy z racji piątej rocznicy święceń kapłańskich. Powierzaliśmy także Panu Bogu całą naszą wspólnotę parafialną. Ks. Bartosz w kazaniu wyjaśnił istotę odpustu, jako coś, czego tak naprawdę każdy z nas potrzebuje, bo chociaż sakrament spowiedzi wymazuje każdy grzech, to na duszy pozostaje pewnego rodzaju „odcisk” po nim. Aby stanąć przed Bogiem musimy się w pełni oczyścić, także z win, których odpuszczenie zyskujemy właśnie dzięki odpustom.



**ZAPRASZAMY TYCH, KTÓRZY SĄ ZAINTERESOWANI ROZWOJEM SWOJEJ WIARY W GRUPIE ODNOWY W DUCHU ŚWIĘTYM, NA SEMINARIUM ODNOWY WIARY.
SZCZEGÓŁY NA PLAKACIE Z TYŁU.**

PIELGRZYMKA KRĘGU BIBLIJNEGO

Nasza świątynia nosi wezwanie „Podwyższenia Krzyża Świętego” i to święto przypada corocznie na początek jesieni, 14 września. Wspólnota Kręgu Biblijnego zdecydowała tym razem wyruszyć do Sanktuarium Krzyża Św., które jest najstarszym sanktuarium w Polsce, położonym w Górach Świętokrzyskich. Akurat w tym Sanktuarium trwał tygodniowy odpust od 13-20 września i w tym czasie tj. 19 września udało się nam zorganizować wyjazd pielgrzymkowy. Tak się złożyło, że w tym czasie odbywało się czuwanie Diecezji Wrocławskiej na Jasnej Górze. Zatem nasza droga pielgrzymkowa siłą rzeczy przebiegała przez Częstochowę. Frekwencja dopisała i w drogę wyruszyło 53 osoby na czele z naszym przewodnikiem ks. Aleksandrem. Wyjazd nastąpił o północy z Rynku, w Strzelinie, a o godz. 3,00 podjęliśmy czuwanie w Kaplicy Cudownego Obrazu na Jasnej Górze, które zakończyło się Mszą Św. celebrowaną przez biskupa Andrzeja Siemieniewskiego, o godz. 6,00 rano. Po zakończeniu udaliśmy się w dalszą drogę tj. na Święty Krzyż. Po drodze nawiedziliśmy Sanktuarium bł. Wincentego Kadłubka w Archi-opactwie Cysterskim w Jędrzejowie. Na początku przywitał nas duży napis na frontonie świątyni, informujący, że zwyczaj palenia wiecznej lampki przed Najświętszym Sakramentem wprowadził bł. Wincenty Kadłubek przed 800 laty. Przemierzając ziemię świętokrzyską, dotarliśmy niebawem do podnóża Łysej Góry, na której wznosi się okazała budowla tj. Sanktuarium Relikwii Drzewa Krzyża Świętego, widocznego już z daleka. Autobus zawiózł nas pod samą bramę świątyni, a zatem nikt się nie zmęczył! Po zjedzeniu smacznego obiadu w zabytkowej jadalni „Benedyktyńska”, poprowadził nas przewodnik po najciekawszych miejscach w Sanktuarium. Najważniejszym momentem i przeżyciem wszystkich pielgrzymów było nawiedzenie Kaplicy Relikwii Drzewa Krzyża Świętego, gdzie miało miejsce ucałowanie i błogosławieństwo tą najdroższą Relikwią naszej wiary. Ponadto uczestnicy mieli okazję nawiedzić Krypty i Muzeum Misyjne. W kryptach zobaczyliśmy szklany sarkofag z zachowanymi szczątkami księcia Jaremy Wiśniowieckiego-ojca króla Michała Korybuta-Wiśniowieckiego. Niektórzy z nas mieli to szczęście, że spotkali i otrzymali błogosławieństwo znanego biskupa Józefa Zawitkowskiego, który akurat odprawiał Mszę Św. z racji odpustu. Zaopatrzywszy się w odpustowe obwarzanki uczestnicy skierowali się do staropolskiej karczmy, gdzie zorganizowany był przez nas odpustowy poczęstunek. Tym akcentem zakończyliśmy pielgrzymkę i udaliśmy się w drogę powrotną. W autokarze wszyscy zostali obdarowani specjalnie przygotowanymi zakładkami do Pisma Św., które zostały wydrukowane z okazji 10 rocznicy powstania Kręgu Biblijnego. Ale o tym napiszemy następnym razem. Szczęśliwie, z Bożą pomocą dotarliśmy do Strzelina ok. godz.22.00. W tym miejscu należy szczególnie podziękować ks. Aleksandrowi i wszystkim uczestnikom, którzy swoją postawą i zachowaniem tworzyli wspólną i niezwykle przyjazną atmosferę całej wyprawy- a zatem: wszystkim Bóg zapłać.

Czesława i Ryszard Kot

**NASTĘPNA OAZA RODZIN WSPÓŁORAGNIZOWANA PRZEZ NASZĄ PARAFIĘ
ODBĘDZIE SIĘ W DNIACH 14 LIPCA – 31 LIPCA 2015 ROKU W SZLACHTOWEJ.
MAKSYMALNY KOSZT: DOROSŁY - 900 ZŁ; DZIECKO – DUŻO TANIEJ, ZAPISY
U KS. ALEKSANDRA.**

ŚWIĘTO PATRONA MIASTA

27 września o godz. 12:00 przybyły gościnnie Ks. Prałat Stanisław Bijak wraz z Ks. Wiesławem oraz Ks. Bartoszem Trojanowskim odprawił uroczystą Mszę Świętą w intencji mieszkańców naszego miasta i parafii, przyzywając opieki św. Michała Archanioła, patrona miasta Strzelin, którego święto obchodzimy 29 września. Ks. Proboszcz powitał zgromadzonych na tej Liturgii przedstawicieli Władz Miasta z Panią Burmistrz, poczty sztandarowe oraz wszystkich wiernych. Kazanie wygłosił Ks. Prałat wspominając dzieje naszego miasta.



Zachęcamy do dołączania do grup działających w naszej parafii.

FRANCISZKAŃSKI ZAKON ŚWIECKICH



Bóg wezwał wielu mężczyzn i wiele kobiet, żyjących zarówno w małżeństwie, jak i w stanie wolnym, a także wielu kapłanów diecezjalnych, aby naśladowali św. Franciszka z Asyżu. Wezwał ich także do uczestnictwa we Franciszkowym charyzmacie. Przysięgają oni naśladować Jezusa Chrystusa oraz żyć Ewangelią we Wspólnocie Braterskiej przez wstąpienie do Franciszkańskiego Zakonu Świeckich. Czynią to przez modlitwy i dziękczynienia oraz przez odnawianie uroczystego ślubowania. W dobie tak wielkiej pogoni za władzą, pieniądzem, staje dziś przed nami św. Franciszek i pyta każdego z nas: „dokąd zmierzasz? Po co aż tyle

troski, siły, energii w to co jest takie ulotne, co przejściowe, co nie wypełnia serca człowieka?”. On, święty po wszystkie wieki, ukazuje nam swoją Osobą inny wymiar życia. W każdym widział brata, siostrę, kochał Boga miłością seraficzną i ubolewał, że Miłość nie jest kochana. Franciszkanie świeccy z orędziem Ewangelii, mogą docierać wszędzie tam, gdzie nie dojdzie kapłan w sutannie, czy siostra zakonna w habicie. Jeżeli pragniesz czegoś więcej, aby wokół nas było więcej miłości, pokoju, radości, życia wg przykazań Bożych, jeśli fascynuje Cię osoba św. Franciszka i Jego styl życia -to zapraszamy do naszej Wspólnoty Świeckich. Spotykamy się w każdą trzecią niedzielę miesiąca na Mszy świętej o godzinie 12.



NASTĘPNA OAZA MŁODZIEŻOWA WSPÓŁORGANIZOWANA PRZEZ NASZĄ PARAFIĘ ODBĘDZIE SIĘ W DNIACH 27 CZERWCA – 13 LIPCA 2015 ROKU W SZLACHTOWEJ. MAKSYMALNY KOSZT: 750 ZŁ, ZAPISY OD 14 ROKU ŻYCIA U KS. ALEKSANDRA.

RUCH ŚWIATŁO-ŻYCIE (OAZA)

Ruch Światło-Życie jest jednym z ruchów odnowy Kościoła według nauczania Soboru Watykańskiego II. Ruch potocznie nazywany "oazą" ma za zadanie wychować dojrzałych chrześcijan, NOWEGO CZŁOWIEKA, którego „życie” jest nieustannie napełniane Bożym „światłem” i Jemu podporządkowane. W naszej parafii skupia młodzież w każdy piątek o 18:45. Na spotkaniach gromadzimy się w tzw. małych grupkach. Podejmujemy też temat Światowych Dni Młodzieży, Liturgii. I jest oczywiście czas na wspólną zabawę podczas "po-godnych wieczorów". Nad wszystkim czuwa nasz moderator ks. Aleksander Ilnicki. Serdecznie zapraszamy młodzież z naszej parafii!



ODNOWA W DUCHU ŚWIĘTYM

W środę każdego tygodnia po wieczornej Mszy świętej w salce katechetycznej zbiera się grupa szalonych zapaleńców, kochanych i zakochanych, wpatrzonych i umiłowanych, grzeszników i siewców miłości, ewangelizatorów i współpracowników Boga. Tego dnia każdy z nas ma możliwość poczuć wielką siłę łask, błogosławieństw i przeżyć gorącą kąpiel w Jego miłosierdziu. Tego dnia każdy z nas może na nowo poznać siebie, obejrzeć jak na kartach książki swoje słabe i mocne strony, wzrastać w oparciu o świadectwa innych. Tego dnia odbywają się spotkania Odnowy w Duchu Świętym, otwarte dla wszystkich, pędzące w stronę Nieba. Słowami w żaden sposób nie da opisać się tego, co na spotkaniach się dzieje, to po prostu trzeba przeżyć. Dlatego zapraszamy zainteresowanych wizją płomiennego chwalenia Pana i nauki życia w Chrystusie.



KRĄG BIBLIJNY

Grupa Kręgu Biblijnego od wielu lat czynnie działa przy parafii Podwyższenia Krzyża Świętego. Wspólnota podczas swoich spotkań czyta i rozważa poszczególne fragmenty Pisma Świętego. Dwa razy w roku organizowane są pielgrzymki do Sanktuariów Maryjnych. Opiekunem wspólnoty jest ks. Aleksander Ilnicki. Spotkania Kręgu Biblijnego odbywają się w każdy wtorek po Mszy Świętej, ok. godziny 18:45 w salce katechetycznej. Serdecznie zapraszamy!



ZAPRASZAMY OSOBY DO POMOCY PRZY SPRZĄTANIU KOŚCIOŁA, KTÓRE MA MIEJSCE W SOBOTY PO PORANNEJ MSZY ŚWIĘTEJ.

SCHOLA DZIECIĘCA

Dziecięca schola powstała w okresie wiosennym w 2012 roku. Jej pomysłodawcą jest nasz proboszcz, ks. Andrzej. Opiekun scholi – ks. Wiesław na każdej Mszy Św. zapraszał dzieci, aby wstąpiły do grona scholistów i tak z każdą kolejną próbą przybywało coraz więcej dzieci, których jest obecnie ok. 30-stu. Schola wielbi Pana Boga swoim śpiewem podczas liturgii – to jest jej najważniejszy cel i największa radość – chęć służenia Bogu i ludziom. Oprócz prób śpiewu na niedzielnych Mszach staramy się organizować różne wycieczki, nieraz kilkudniowe, aby spędzać ze sobą więcej czasu, przede wszystkim żeby się lepiej poznać.



SCHOLA MŁODZIEŻOWA

Schola młodzieżowa działa przy naszej parafii od września 2013 roku, a jej opiekunem jest ks. Aleksander. Śpiewamy w każdą niedzielę na Mszy Św. o godzinie 12:00. W scholi można usłyszeć zarówno głosy żeńskie jak i męskie. Próby odbywają się w każdą NIEDZIELĘ o godzinie 11:15 w salce katechetycznej, serdecznie zapraszamy! Warto dodać, że przygotowując się do ważnych uroczystości, takich jak odpust, święta Bożego Narodzenia czy Triduum Paschalne schola młodzieżowa wraz z osobami dorosłymi tworzy chór parafialny, który pięknie śpiewa pieśni liturgiczne w czterogłosie.



ZAPRASZAMY WSZYSTKICH DO KORZYSTANIA Z SAKRAMENTU POKUTY W DNI POWSZEDNIE 15 MINUT PRZED MSZĄ ŚWIĘTĄ, W DNI ŚWIĄTECZNE – W CZASIE MSZY ŚWIĘTEJ.

Pielgrzymka na Litwę i Białoruś była w naszych myślach od dawna i nadszedł ten dzień, kiedy wyruszyliśmy, jak dla nas, w nieznaną – a właściwie znaną jedynie z opowieści i Internetu. Jeszcze w Polsce piękny klasztor po karmelitański w Wigrach – Msza Święta, potem cudowny zamek i oczywiście Wilno. Można by mnóstwo pisać, a i tak nie da się opisać wrażeń. Ostra Brama, Cmentarz na Rossie, kościoły, sanktuaria, stary klasztor, w którym mieszkała św. Faustyna Kowalska... wszystko piękne, a do tego mnóstwo informacji i ciekawostek, jakie zostały nam przekazane przez wspaniałą Panią przewodnik. Z przykrością przyszło nam żegnać piękne Wilno.

W Sopoćkinie na Białorusi zostaliśmy bardzo serdecznie przywitani chlebem i solą. Codziennie czekało na nas wiele atrakcji. Zwiedziliśmy Grodno, Nowogródek, Szlak Elizy Orzeszkowej... Polacy na Wschodzie dbają o swoją historię, tradycję i tożsamość. Pielęgnować to w rodzinach, ciepło wyrażają się o Polakach i szczerzą się tym, że są Polakami.

Pragnę wspomnieć, że podczas całej pielgrzymki mieliśmy wspaniałego przewodnika duchowego – o. Kuni-berta, który codziennie odprawiał Mszę Świętą, śpiewał i modlił się z nami w każdym momencie dnia na drodze naszej wędrówki.

Długo będziemy wspominać tą pielgrzymkę i powracać w te miejsca, które odwiedziliśmy. Z pewnością będziemy wspominać tak życzliwych nam ludzi, których na swej drodze spotkaliśmy. Szczególnie dziękujemy Pani Stanisławie Szulikowskiej za zorganizowanie tego wyjazdu w miejsca tak piękne, które kryją w sobie wiele tajemnic i naszej historii.



Wdzięczni pielgrzymi

Barbara i Leszek Białobrzescy



OSOBY ZAINTERESOWANE OTRZYMANIEM SAKRAMENTU BIERZMOWANIA (UKOŃCZONE 15 LAT), A JESZCZE NIEZGŁOSZONE, PROSZONE SĄ O KONTAKT Z KSIĘDZEM ALEKSANDREM.



ZAZDROŚĆ, KTÓRA ZABIJA

NATALIA GRUDZIŃSKA

Zazdrość - to najczęściej ona przyczynia się do robienia złych rzeczy. Zwykle powiązana jest z trzema pierwszymi grzechami głównymi, aczkolwiek sama zazdrość zaliczana jest do siedmiu grzechów głównych. Człowiek zazdrosny nigdy nie myśli racjonalnie i zawsze działa spontanicznie. Dzieje się tak, gdyż zazdrość zaciemnia umysł osobie zazdrosnej, odbiera pogodę ducha, prowadzi do napięć emocjonalnych, a także do zawiści i przemocy. Człowiek, który ulega zazdrości staje się bezmyślny i bezsilny. Jedną z odmian zazdrości jest zazdrość w relacji mężczyzna - kobieta. Osoby niedojrzałe bardzo często ulegają zazdrości w okresie zakochania. Bywa ona tak groźna, że z czasem może doprowadzić ukochanego do zabój-

stwa w afekcie lub odebrania sobie życia. Zazdrość pojawia się zawsze wtedy, gdy ktoś nie kocha drugiej osoby - w przeciwieństwie do zakochania, miłość nigdy nie zazdrości. Dziewiąte i dziesiąte przykazanie przestrzega nas przed zazdrością. Jedyną ochroną przed zazdrością jest dojrzała, bezinteresowna miłość, która nigdy nie jest zazdrosna (1 Kor 13,4) Człowiek zazdrosny nie jest zdolny do miłości. Uszczęśliwia się on każdą porażką osób, którym zazdrości i dąży do tego, aby te osoby były nieszczęśliwe. Następną odmianą jest chorobliwa zazdrość, która powiązana jest z brakiem zaufania. Dzieje się tak, gdy ktoś zazdrości, mimo że ta druga osoba nie daje ku temu żadnych podstaw. Jej najbardziej skrajną formą jest zazdrość

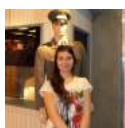
urojona. Życie z taką osobą staje się koszmarem, gdyż taki człowiek doprowadza do wybuchu złości w postaci agresji.

Do zazdrości szczególnie skłonni są ludzie, którzy nie wierzą w siebie, mają bardzo niską samoocenę oraz nie cieszą się z własnego życia. Również ludzie zbyt zapatrzeni w siebie oraz egoistyczni, skupieni na własnych potrzebach i przeżyciach skłonni są do zazdrości.

Zazdrośczenie komuś szczęśliwej rodziny, do-

brych ocen w szkole/pracy zawodowej, w osiągnięciach sportowych czy działalności artystycznej w sposób życzliwy nie jest czymś złym. Taka " zazdrość " nie prowadzi do zawiści, a wręcz przeciwnie - mobilizuje do pracy nad sobą.

ZAPRASZAMY DO WSZYSTKICH DO KORZYSTANIA Z BIBLIOTEKI PARAFIALNEJ, KTÓRA JEST CZYNNA W KAŻDĄ SOBOTĘ OD 10:00 DO 12:00 W DOMU KATECHETYCZNYM.



Sumienie

Agata Kękuś

Sumienie - czymże jest to nasze sumienie ??? To cichutki głosik, płynący z głębi nas, z przyzwyczajenia, nawyku, nauki, który odzywa się ilekroć postępujemy inaczej niż dotychczas. Podpowiada czy to co robimy jest dobre czy złe. Stoi na straży naszych wartości etycznych, moralnych i dla każdego z nas są to wartości innego typu. W świetle naszego wewnętrznego doświadczenia sumienie jest głosem naszego ludzkiego rozumu. Człowiek otrzymał od Boga wolną wolę i rozum i to na ten niewątpliwie ciekawy głos zawsze czekamy. To właśnie on informuje człowieka co jest złe, a co jest dobre, co wartościowe, a co etycznie bezwartościowe. Głos sumienia wnosi ze sobą moment swoistego zobowiązania: „To jest złe, a zatem nie wolno Ci tego czynić „- podpo-

wiada, albo „tak, to jest dobre, zatem powinienes tak czynić”.

Ilekroć pojawia się w nas ten głos wiemy, że chodzi o to, że nie możemy pozwolić sobie by między nami, a światem wartości etycznych powstała przepaść nie do przebycia. Nie możemy postępować tak, aby zaburzyć harmonię wartości. Ten cichutki głosik, który trudno czasem zagłuszyć uobecnia człowiekowi świat wartości i zobowiązujący apel, zwraca się do nas i na tym polega siła ludzkiego sumienia.

Mamy różne rodzaje sumienia :

prawdziwe- zwane słusznym i właściwym, jest sumieniem zdolnym do rozróżniania dobra i zła; czyni człowieka odpowiedzialnym

Sumienie jest zegarem, który chodzi zawsze dobrze.

Tylko my czasem chodzimy źle.

*Kastner
Erich*

szerokie – osoby o szerokim sumieniu nie dostrzegają zła; zawsze znajdują usprawiedliwienie na popełnione czyny, nie widzą popełnionych grzechów

pouczynkowe – tym sformułowaniem określa się ocenę czynu już dokonanego

przeduczynkowe – to ocena uczynku przed jego dokonaniem.

Nie możemy czegoś czynić, jeśli wiemy, że nasze sumienie jest błędne, niepewne, ponieważ narażamy się na niebezpieczeństwo czynienia zła. Sumienie jest ste-

rem ludzkiego życia, a przecież z zepsutym sterem nie dojedziemy do celu.

Głos sumienia pouczynkowego nie może decydować o wartości czynu już dokonanego. Człowiek powinien postępować wyłącznie z sumieniem pewnym przeduczynkowym, ponieważ to ono jest najbliższą rozstrzygającą normą moralności. Ono ostatecznie decyduje o winie i zasłudze, stąd również bierze się podstawowa formuła etyki chrześcijańskiej: dobre jest to, co jest zgodne z przeduczynkowym i pewnym sumieniem człowieka; złe jest to, co jest niezgodne z przeduczynkowym i pewnym sumieniem człowieka.

DZIĘKUJEMY ZA UDZIAŁ W PIELGRZYMCE KRĘGU BIBLIJNEGO

Od najmłodszych lat kształtujemy swoje sumienie, budzimy w sobie świadomość naszych uczynków. Pomagają nam w tym zarówno rodzice, opiekunowie, katecheci, księża jak i przede wszystkim **zasady kształtowania naszego sumienia:**

Zawsze nazywaj zło złem, a dobro dobrem- nie zakłamuj się.

Jeśli masz wątpliwości szukaj rady mądrych i doświadczonych ludzi.

Umiej przeciwstawić się obiegowej opinii i niesłusznym sądom.

Wyobrażaj sobie skutki swego postępowania- do czego ono Cię doprowadzi.

Szukaj dobrego towarzystwa i szlachetnej przyjaźni, czytaj dobre książki.

Pamiętaj, że najbardziej upadła zło dokonane z tchórzostwa i chęci

wyrządzenia krzywdy drugiemu człowiekowi.

Codziennie wieczorem rób rachunek sumienia.

Regularnie spowiadaj się. Miej stalego spowiednika.

Bądź krytyczny wobec wszystkiego, co widzisz i słyszysz.

Zawsze proś Ducha Świętego o światło.

Sumienie jest w człowieku mocą niezwykłą, potrafi nakłonić człowieka do działania wbrew największym strachom, doprowadzić go do szczytów bohaterstwa i głębi skruchy. Mamy w historii wiele przykładów, gdzie ludzie zwyciężali w wojnach najsilniejszych przeciwników, ale uginali się pod ciężarem własnego sumienia. Doprowadzało ludzi do świętości, ale także tych którzy przed nim uciekali doprowadzało do samobójczej śmierci. Przykładem mogą tu być ewange-

liczni apostołowie Piotr i Judasz- dwie postacie, które stały się dwoma urastającymi do symbolu przykładami działania sumienia ludzkiego.

Dobra wola, zmysł moralny, sumienie – to wszystko łączy się w jedną całość i jest ze sobą ściśle powiązane. Dobra wola oznacza pragnienie czynienia dobra, ale pragnienie dobra byłoby ślepe, gdyby nie zmysł moralny, który otwiera wolę na to co dobre, lepsze, najlepsze. Z kolei bez sumienia widzenie dobra i pragnienie dobra kończyłoby się na samym podziwianiu dobra bez próby jego realizacji. Sumienie jest tym motorem, ste-

rem wprowadzającym w ruch. Jest mocą, która skłania do zmiany, do postępu, do tego, by człowiek budował się na fundamencie nadziei. To sumienie czyni z nas osobowość w pełnym tego słowa znaczeniu- moralną.

DZIĘKUJEMY ZA UDZIAŁ W PIELGRZYMCE RÓŻ RÓŻAŃCOWYCH

Uczcijmy Wszystkich Świętych!

Odwiedzając groby swoich bliskich, mamy okazję do zadumy oraz zatrzymania się nad sensem chrześcijańskiego życia. W placówkach oświatowych w tym czasie jednak istnieją różne pomysły – jednym z nich jest organizowanie tzw. święta halloween, a więc święta duchów.

I rzeczywiście, w pewnej wrocławskiej szkole przez kilka lat trwały próby banalizacji chrześcijańskiej refleksji nad ludzkim przemijaniem, jaka towarzyszy nam zawsze przy okazji długich listopadowych nocy, a coraz krótszych dni. Jednak pewnego wrześniowego dnia grupa nauczycieli wraz z uczniami postanowiła przygotować sztukę teatralną, ukazującą fragment „Dziadów” Adama Mickiewicza. W jakim celu? Aby zaprezentować ją uczniom oraz nauczycielom.

Istotnie, samo wydarzenie, zaplanowane na koniec października, okazało się strzałem w dziesiątkę. Trzy spektakle spotkały się z niezwykle dużym uznaniem, a ilość uczniów – wszak było to przedstawienie dla chętnych – zdecydowanie przekroczyła oczekiwania organizatorów. Można zaryzykować, że „Dziady” szkolne obejrzała praktycznie cała szkoła.

Ważny jest jednak jeszcze jeden efekt projektu. Otóż okazuje się, że nikt z uczniów nie biegał już po szkole z dynią na głowie, z umalowanymi na czarno twarzami czy z narzuconym na siebie, wysmarowanym czerwoną farbą prześcieradłem. Okazało się bowiem, że nikomu nie było już to potrzebne – wszyscy nasycili się duchowo spektaklem teatralnym przygotowanym wszakże przez samych uczniów.

Jaki z tego wniosek płynie dla nas? Bywa tak, że jesteśmy zniesmaczeni poziomem rozrywki, którym karmieni są młodzi ludzie – ale nie tylko. Ale nie wystarczy tylko skrytykować i powiedzieć, że skoro człowiek jest wierzący, to nie wolno mu tego i nie wolno mu tamtego. Zawsze warto zaproponować coś w zamian. Dla parafian ze Strzelina mamy propozycję – 30 października po Mszy świętej o godzinie 18.00 będziemy mogli wziąć udział w tzw. „Holy wins”, a więc w marszu ze świętymi. Nie będzie to długi marsz, bo na pewno wielu z nas pragnie ten świąteczny czas spędzić nad grobami swoich bliskich oraz w rodzinach. Ale przyjdźmy tego dnia na Mszę świętą i przynieśmy na nią lampion – a po jej zakończeniu wyruszmy w procesji, której będzie towarzyszył wspólny śpiew. Niech będzie to znakiem naszej chrześcijańskiej wiary oraz radości – bo niebo jest otwarte dla każdego z nas!

Koordinacja numeru :

Patrycja Szczepańska

Druk: Polska Presse

Kontakt z zespołem redakcyjnym: xilnicki@gmail.com